

Bibliotekarz



P
15 4

1977
ROK XLIV
WARSZAWA

**CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH
ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY**

TREŚĆ

W. Wehrstein: Biblioteki a kultura	97
J. Szambelan: Eksperymentalne zasady współdziałania bibliotek szkolnych i pedagogicznych w woj. poznańskim	101
K. Gumowska: Specjalizacja księgozbioru — nowa forma pracy z czytelnikiem	104
M. Drzewiecki: Zagadnienie norm w działalności bibliotek szkolnych	106
A. Kręcioch: Lektury przyszłych bibliotekarzy	107
Przegląd piśmiennictwa	
Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie (eLBe)	110
Kronika krajowa i zagraniczna (L.B. i Z.K.)	112
Z żałobnej karty	
Henryk Kraszewski (<i>Bibliotekarze b. województwa warszawskiego</i>)	116

СОДЕРЖАНИЕ

— Библиотеки и культура	97
— Экспериментальные принципы взаимодействия школьных и педагогических библиотек в познаньской области	101
— Чтения будущих библиотекарей	104
Обзор литературы	
Проблемы библиотек и чтения в печати	110
Внутренняя и зарубежная хроника	112

CONTENTS

— Libraries and culture	97
— The testing principles of cooperation between school and teacher's libraries	101
— Reading of the librarianship's students	104
Reviews of books and articles	
Problems of libraries and reading in the press	110
Domestic and foreign chronicle	112

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 4

WARSZAWA

ROK XLIV

WOJCIECH WEHRSTEIN

Instytut Bibliotekoznawstwa i
Informacji Naukowej
Uniwersytetu Warszawskiego

BIBLIOTEKI A KULTURA

Kultura europejska jest głównie kulturą pisaną, a co za tym idzie, książkową. Kultura ta wytworzyła potrzebę korzystania z książek dla odpoczynku, zaznawania radości itp. Książka i słowo pisane jest dominującą formą wszelkiego typu komunikacji społecznej oraz rozpowszechniania informacji w kulturze europejskiej i kulturach z niej się wywodzących. Stąd wynikają potrzeby, które kierują społeczeństwa europejskie do bibliotek, i zadania, jakie stawiają sobie biblioteki wobec swoich społeczeństw.

Zupełnie inaczej kształtuje się sytuacja w krajach afrykańskich. Wynika to stąd, że znaczna większość (ponad 95^{0/0}) ludności afrykańskiej żyje w społecznościach wiejskich. Społeczności te nigdy nie wytworzyły pisanej kultury literackiej, nie ma tam żadnych nawyków ani tworzenia, ani odbierania tekstów pisanych.

Dominującą formą kultury w społecznościach wiejskich jest kultura mówiona. Kontakty mówca—słuchacz są dominującą formą zarówno przekazu informacji wszelkiego typu, jak i odpoczynku.

Pierwszym przejawem kontaktu afrykańskiej kultury mówionej z europejską kulturą pisaną była działalność misjonarzy europejskich. Działali oni głównie po to, aby „nieść światło” i zbawiać dusze ogarnięte złymi mocami demona. W tym celu należało przestawić „nieprawidłowy” sposób myślenia autochtonów poprzez przedstawienie im prawidłowego typu wiedzy i nauki (chodziło tu oczywiście o europejską pisaną kulturę naukową). Jedyną metodą było nauczanie pisania i czytania w języku europejskim, aby czarny kontynent mógł zobaczyć światło. Metoda ta obowiązuje do dziś. Uznając normy kultury europejskiej za absolutne, a społeczeństwo konsumpcyjne za jedyny wzorzec rozwoju wszelkich społeczeństw, wszystkie państwa udzielające pomocy krajom rozwijającym się zaopatrują je w bogate zbiory książek europejskich, a co za tym

idzie idee europejskie, razem z ich wszelkimi uwarunkowaniami w sposobie myślenia, działania itp.¹

Do używania książek i słowa drukowanego jako środka komunikacji należy społeczeństwo przygotować. Przygotowanie to przebiega głównie poprzez system edukacyjny. Na świecie obowiązuje europejski system edukacyjny, któremu można zarzucić bardzo wiele, ale zdaniem E. O k e e m a, główną jego wadą jest rozdzielenie procesu myślenia, czytania i studiowania. Rozdzielenie to jest jedną z głównych przyczyn nieadekwatności europejskiego systemu edukacji do warunków afrykańskich. Należy traktować, zarówno teoretycznie, jak i praktycznie, czytanie, myślenie i studiowanie jako część jednego procesu, w czasie którego uczymy się używać słowo drukowane i relatywizować je, jak tylko to możliwe, do całości natury ucznia. Książki należy czytać, aby pobierać z nich idee; należy myśleć o tych ideach w taki sposób, aby jak najpełniej zrozumieć, co one znaczą i co implikują dla nas samych; należy studiować idee po to, aby uczynić je naszą własnością i narzędziem, którym będziemy mogli się posługiwać w praktycznym rozwiązywaniu problemów życia. Zbędne są idee, które zapamiętujemy po to, aby uzyskać dyplomy, po czym wyrzucamy je czym prędzej z pamięci (na czym polega różnica między dobrym a złym studentem? — zły student zapomina materiał jeszcze przed egzaminem; dobry student natychmiast po nim). Należy odrzucić sztuczne i mechaniczne metody czytania, które redukują czytanie do rytuału.²

Nie ma tutaj, niestety, miejsca na to, aby szczegółowiej opisać techniki pedagogiczne P. F r e i r e³. Podstawą jego założeń jest zastąpienie „edukacji dla dominacji” poprzez „edukację dla wyzwolenia”, która widzi dorosłych analfabetów Trzeciego Świata — chyba najbardziej upośledzoną grupę na świecie — nie jako przedmioty, lecz jako podmioty, które powinny aktywnie uczestniczyć w każdym etapie procesu swojego kształcenia po to, aby zrozumieć swoje własne socjo-ekonomiczne i kulturalne uwarunkowania oraz znaleźć miejsce we własnych społecznościach, po to wreszcie, aby być lepiej wyposażonym intelektualnie i empirycznie do realistycznych zmian własnego społeczeństwa. W nauce powinni oni bazować na własnym języku, poznając słowa generatywne tego języka, rozważając je krytycznie, tworząc i odtwarzając nowe słowa w tym języku, co rozwija w nich wiarę w siebie, jako autonomiczne i twórcze jednostki ludzkie. Poprzez autentyczny dialog z nauczycielem, który jest immanentnie wbudowany w proces kształcenia, uczniowie, pozbawieni balastu

¹ Gwoli ścisłości należy stwierdzić, że jest to forma pomocy, której domagają się kraje rozwijające się. Oczywiście, warstwy rządzące tych krajów są edukowane w szkołach europejskich i za swoje naczelne zadanie uważają doświadczenie przez kraje rozwijające się przodujących państw przemysłowych. Czego chcą naprawdę afrykańskie społeczności wiejskie, tego nikt nie wie, bo nikt ich o to nie pyta.

² Należy przypomnieć, że całość rozumowania jest zwrócona przeciwko przyspieszonej akcji zwalczania analfabetyzmu w krajach rozwijających się. Dzieci czy też dorośli są pospiesznie uczeni języka europejskiego (głównie angielskiego), jako posiadającego alfabet, po czym włącza im się zespół pojęć i idei kultury europejskiej, które są im obce i zazwyczaj niezrozumiałe. Polecam w tym miejscu opowiadanie *Doctekania Awerroesa w Borges*, J.L. A l e f. Warszawa: Czytelnik, 1972, s. 102—115 o kłopotach Awerroesa ze zrozumieniem nie wywodzących się z jego kultury pojęć Arystotelesa.

³ Zob. Paulo Freire: *Pedagogy of the oppressed*. London 1970, a także tegoż autora: *Education for critical consciousness*. London 1973.

zbędnej erudycji, zdobywają i tworzą wiedzę, która niezbędna jest społeczności wiejskiej krajów rozwijających się. Jest to szczególnie typ wiedzy, potrzebny społeczeństwom krajów rozwijających się po to, aby stały się kreatywną, a nie pasywno-odbiorczą częścią współczesnego świata.

Jak powinny wyglądać biblioteki publiczne w krajach rozwijających się? Jeżeli wszelkie akcje oświatowe powinny być dostosowane do specyficznej sytuacji, to biblioteki publiczne powinny być dostosowane do specyfiki kultury. Ocena biblioteki publicznej w społeczeństwie powinna zależeć od tego, w jakim stopniu biblioteka zaspokaja potrzeby tego społeczeństwa (a także w jakim stopniu tworzy nowe potrzeby i jakie to są potrzeby). Należy pamiętać o tym, że nauczenie czytania i pisanie rolnika nie jest gwarancją uczynienia go ani lepszym, ani szczęśliwszym, ani bardziej efektywnym w środowisku, w którym żyje⁴. Dlatego też akcje oświatowe w krajach rozwijających się powinny być bardziej dostosowane do poziomu percepcji i możliwości twórczych społeczności niż do poziomu umiejętności czytania, jaki te społeczności powinny osiągnąć.

Tak więc biblioteka powinna zawierać przede wszystkim słownik języka danej społeczności, obejmujący całe bogactwo danego języka wraz z dającymi się przewidzieć możliwościami kreatywnymi. Słownik taki powinien być stworzony po bardzo dokładnych i ostrożnych badaniach. Księgozbiór powinien być dobrany z niezwykłą ostrożnością i dostosowany do politycznej, socjo-ekonomicznej, kulturalnej i psychologicznej rzeczywistości społeczności, w której środowisku będzie biblioteka działała. Być może środki audiowizualne są bardziej odpowiednie w zbiorach biblioteki, gdyż mniej naruszają tradycyjną moralność społeczności Trzeciego Świata. Dużą część biblioteki powinny zajmować oryginalne dzieła świeżo edukowanych twórców, począwszy od ich szkolnych wypracowań. Biblioteka powinna być miejscem stymulującym oryginalną twórczość świeżo edukowanej ludności, miejscem tworzenia kultury, a nie tylko jej percepcji. Nauczyciele powinni także tworzyć dzieła w językach społeczności, które nauczają⁵.

Ilość miejsca, które poświęcono na nieco abstrakcyjny, jak by się mogło wydawać w naszych warunkach, temat jest uzasadniona faktem, że powyższe rozważania mają rozległe analogie do sytuacji regionów niedorozwiniętych w krajach wysokoprzemysłowych⁶. W naszym kraju dożyć trudno jest znaleźć tradycyjne wiejskie społeczności lokalne wyodrębnione na zasadzie historycznych różnicowań kulturowych ze względu na olbrzymią migrację powojenną. Resztki takich społeczności istnieją na zasadzie różnicowań etnicznych (Kurpiowszczyzna, Kaszuby, Tatry i Podhale), ale literatura na temat polityki kulturalnej wobec nich prowadzonej jest trudno dostępna. Warto jednak chyba zastanowić się nad specyfiką bibliotek i ich działalnością w tych regionach.

⁴ Nie należy odczytywać tego zdania jako powrotu do koncepcji „dzikusa”. Zob. zwłaszcza Gallup G.H.: Szczęście pod lupą pana Gallupa. *Forum* 1976 nr 50 s. 22, przedruk z *Reader's Digest* X 1976.

⁵ Pierwszym zadaniem będzie oczywiście stworzenie podstaw języka literackiego poprzez spisanie baśni, legend i innych historycznych przekazów kulturowych.

⁶ Zob. Lovett T.: *Adult education, community development and the working class*. London 1975.

Problemy bibliotekarstwa w krajach najbogatszych i najuboższych tylko pozornie nie są wspólne. I tu i tam jest aktualna idea biblioteki twórczej, biblioteki kreatywnej, która jest nie tylko miejscem percepcji dóbr kulturalnych określonego typu, ale jest także miejscem twórczości swoich użytkowników. Biblioteka taka, nie tracąc swojego tradycyjnego, usługowego charakteru zyskuje nowe zadania, którym stara się sprostać, mianowicie jest miejscem kreacji. Dotychczasowe rozumienie sprzężenia zwrotnego użytkownik — biblioteka, polegające na badaniu niezrealizowanych potrzeb czytelnika i zaspokajaniu ich, nie odpowiada nowemu sprzężeniu zwrotnemu użytkownik — biblioteka kreatywna. Tutaj nie tylko użytkownik żąda czegoś od biblioteki, także biblioteka stawia żądania wobec użytkownika, a jakość pracy biblioteki ocenia się nie tylko według tego, jak zaspokaja ona potrzeby użytkowników, ale także według tego, czy czytelnicy spełniają zadania, jakie stawia przed nimi biblioteka. W przypadku szwedzkim — pewnej określonej działalności politycznej zmierzającej w kierunku zmian istniejącego systemu społeczno-politycznego. W przypadku krajów rozwijających się — żądanie oryginalnej czy wtórnej twórczości intelektualnej w rodzimym języku. Jakimi metodami osiąga się postawione cele? Głównie chyba poprzez porzucenie rozumienia biblioteki jako przypominającego koszarę gmachu z równymi rzędami półek, na których ustawia się coraz większą ilość książek, do którego użytkownicy przychodzą wtedy, kiedy jasno wiedzą, czego chcą. Jest to zdecydowane porzucenie koncepcji biblioteki neutralnej wobec wszystkiego, to znaczy środowiska, w którym istnieje i jego potrzeb kulturalnych, zmian politycznych zachodzących w świecie itp. Biblioteka kreatywna musi przede wszystkim znać środowisko, w którym działa. Bibliotekarz przestaje być, jak to niezwykle trafnie określają studenci Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego, półkownikiem (czyli wodzem półek), a staje się socjologiem, psychologiem i kulturoznawcą. Jest nauczycielem, twórcą pewnych postaw. Cel swój osiąga poprzez umiejętny dobór zbioru bibliotecznego, zarówno pod względem treściowym, jak i formalnym (używa taśm czy wideokaset w sytuacji, kiedy zapewni mu to lepszy efekt). Oczywiście po uprzednim rozpoznaniu środowiska, w którym działa i wyznaczeniu sobie celów, które będzie realizować.

Rozpatrujemy tutaj publiczną bibliotekę kreatywną działającą w środowisku społeczności lokalnej, czy też w środowisku określonej warstwy społecznej ograniczonej terytorialnie. Zadaniem tej biblioteki jest zachowanie i rozwijanie wartości kulturowych owej społeczności, a więc między innymi ochrona ich przed unifikacyjnym wpływem kultury masowej transmitowanej różnymi kanałami poprzez środki masowego przekazu. Wydaje się niezbyt ryzykowną hipotezą, że twórczość kulturalna rozwijająca się poprzez ośrodki lokalne zapewnia większą czynną partycypację w niej ogółu ludności niż twórczość kulturalna rozwijana w scentralizowanych ośrodkach, gdzie podległym jednostkom kulturalnym przypada jedynie funkcja dystrybucji. Dlatego też rozpatrywana koncepcja publicznej biblioteki kreatywnej wydaje się godna dyskusji i ewentualnego dalszego rozwinięcia.

EKSPERYMENTALNE ZASADY WSPÓLDZIAŁANIA BIBLIOTEK SZKOLNYCH I PEDAGOGICZNYCH W WOJEWÓDZTWIE POZNAŃSKIM

Pomijając biblioteki główne resortowych instytucji naukowych i ich oddziałów, Ministerstwo Oświaty i Wychowania ma dwie sieci biblioteczne: olbrzymią — bibliotek szkolnych, liczącą ponad 30 tys. placówek dysponujących blisko 100 milionami tomów, oraz sieć bibliotek pedagogicznych, która w 350 placówkach ma aktualnie około 6 milionów tomów.

Przez wiele lat biblioteki obu tych sieci działały w zasadzie niezależnie od siebie, jeżeli nie liczyć okazjonalnych kontaktów organizowanych z reguły przez byłe ośrodki metodyczne. Przyczyną tego stanu rzeczy było absolutyzowanie rozgraniczenia: biblioteka szkolna — dla ucznia, biblioteka pedagogiczna — dla nauczyciela. Tymczasem w praktyce okazało się, że także nauczyciele skłonni są traktować właśnie bibliotekę szkolną jako swój zasadniczy warsztat pracy, mają ją po prostu pod ręką, tam przede wszystkim zgłaszają swe dezyderaty i tam próbują je w jakiś sposób rozwiązać. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że z tendencją do szukania przez nauczycieli pomocy bibliotecznej w bibliotece szkolnej wiąże się skłonność do uznawania jej zbiorów za reprezentatywne i wystarczające, co znacznie ogranicza zakres czytelnictwa fachowego uczących.

Jeśli dodać do tego fakt, że zbiory bibliotek pedagogicznych, szczególnie ze względu na bogactwo literatury popularnonaukowej, którą od lat placówki te szczególnie systematycznie gromadzą, okazały się czymś w rodzaju naturalnej nadbudowy nad zasobami bibliotek szkolnych i w związku z tym zaczęły przyciągać uczniów starszych klas szkół średnich, głównie w związku z zajęciami fakultatywnymi, i że układ ten zaakceptowało wielu nauczycieli uznając, iż korzystanie z „ich biblioteki” może być przywilejem dla bardziej zainteresowanych pewnymi problemami uczniów — otrzymamy szereg naturalnych przesłanek uzasadniających wzmocnienie współdziałania bibliotek szkolnych z pedagogicznymi. Trzeba przy tym pamiętać, że szereg problemów organizacyjnych obu typów bibliotek regulują te same przepisy, że identyczny jest status pracowników tych placówek, identyczne formy dokształcania i doskonalenia.

Dlatego też w statucie pedagogicznej biblioteki wojewódzkiej z 1969 roku znalazło się sformułowanie, iż dział nauczycielski biblioteki szkolnej wchodzi, jako najniższe ogniwo, w skład resortowej sieci bibliotek pedagogicznych. Uznano też prawo uczniów ostatnich klas szkół średnich do korzystania z bibliotek pedagogicznych.

Włączenie działów nauczycielskich bibliotek szkolnych do sieci bibliotek pedagogicznych okazało się jednak rozwiązaniem niezbyt szczęśliwym. Sugerowało, że w bibliotece szkolnej współistnieją dwa całkowicie niezależne od siebie elementy: uczniowski i nauczycielski, co uzasadniałoby istnienie dwóch ośrodków dyspozycyjnych: wizytatora-metodyka w zakresie pracy biblioteki z uczniami i biblioteki pedagogicznej w zakresie zaspokajania potrzeb czytelniczych nauczycieli.

Ponieważ jednak u podstaw tego rozwiązania leżało słuszne przekonanie, iż niezależnie od siebie działanie kilkuset bibliotek szkolnych i biblioteki pedagogicznej w każdym z województw powoduje straty, głównie w zakresie organizacji pracy i koordynacji działań, w wielu okręgach szkolnych podejmowano próby włączania bibliotek pedagogicznych do opieki nad działalnością bibliotek szkolnych. Najczęściej poprzez przydzielanie wizytatorowi-metodykowi godzin obowiązkowej pracy dydaktycznej właśnie w bibliotece pedagogicznej, co stwarzało naturalne ułatwienia dla wszelkich poczynań koordynacyjnych.

Najdalej w tych poczynaniach poszło Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu wydając zarządzenie, na mocy którego z dniem 1 kwietnia 1977 r.:

— Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Poznaniu przekazano całokształt spraw związanych z merytoryczną i metodyczną działalnością bibliotek szkolnych na terenie woj. poznańskiego,

— działalnością bibliotek szkolnych kieruje dyrektor biblioteki pedagogicznej z upoważnienia Kuratora Oświaty i Wychowania, przed którym odpowiada za ich prawidłowe funkcjonowanie,

— wizytator-metodyk do spraw bibliotek stał się etatowym pracownikiem Działu Instrukcyjno-Metodycznego biblioteki pedagogicznej.

Wśród stwierdzeń szczegółowych wymienionego zarządzenia mówi się m. in., że obowiązki biblioteki pedagogicznej polegać mają na udzielaniu pomocy metodycznej i instruktażowej dotyczącej całości problematyki bibliotek szkolnych, na opracowaniu materiałów informacyjnych przeznaczonych dla bibliotek szkolnych, współudziale w ocenie bibliotekarzy szkolnych oraz okresowym dokonywaniu oceny stanu i funkcjonowania tych placówek.

Tak więc w woj. poznańskim powstała eksperymentalnie jednolita sieć bibliotek podległych Kuratorium Oświaty i Wychowania. Jakie są zalety tego rozwiązania?

Pierwsza i oczywista to zwiększenie liczb osób zobowiązanych do zajmowania się z urzędu problemami bibliotek szkolnych: dawniej jeden wizytator-metodyk, teraz kilkusobowy Dział Instrukcyjno-Metodyczny. Stwarza to warunki do bardziej systematycznych i wnikliwych kontaktów z poszczególnymi bibliotekami szkolnymi, a więc daje możliwość precyzyjniejszego diagnozowania ich działalności.

Druga — to zwiększenie liczby osób, które w zależności od postawionej w konkretnej bibliotece diagnozy można oddelegować do udzielenia jej konkretnej pomocy, np. usunięcia braków w zakresie ewidencji, opracowania, przeprowadzenia selekcji itp. Te zadania mogą podejmować w razie potrzeby wszyscy odpowiednio przygotowani pracownicy biblioteki wojewódzkiej (a dodać trzeba, że 90% bibliotekarzy tej placówki ma wyższe kwalifikacje bibliotekarskie).

Trzecia — to bezpośrednie związanie wszystkich czynności metodyczno-instruktażowych podejmowanych w stosunku do bibliotek szkolnych z dużym organizmem bibliotecznym, w którym funkcjonują m. in.: zasobny księgozbiór podręczny z zakresu bibliotekarstwa i nauki o książce, kartoteka zagadnieniowa z tego samego zakresu, wydzielone zbiory literatury dziecięcej i popularnonaukowej, które mogą pełnić funkcje zbiorów przykładowych w stosunku do bibliotek szkolnych. Na podstawie takiego warsztatu pracy stosunkowo łatwo organizować różne formy poradnictwa fachowego i samokształcenia.

Czwarta wreszcie, niejako wtórna w stosunku do wymienionych, korzyść płynie z bardzo teraz częstych kontaktów bibliotekarzy szkolnych z biblioteką pedagogiczną. Bibliotekarz szkolny zorientowany w zasobach biblioteki pedagogicznej, w jej możliwościach informacyjnych, okazuje się doskonałym pośrednikiem między szkołą a tą placówką, szczególnie jeśli jest to szkoła działająca poza miejscowością, w

której funkcjonuje biblioteka pedagogiczna. Może przekazywać kwerendy, zamówienia na zestawy książek do szkoleń wewnątrzszkolnych, prowadzić wypożyczenia międzybiblioteczne między szkołą a biblioteką pedagogiczną, oczywiście pod warunkiem, że biblioteka pedagogiczna postara się o systematyczne informowanie go o swoich zasobach i będzie mu w miarę potrzeby udzielać rzeczywistej pomocy w pracy, a nauczyciele danej szkoły będą czerpać z tych kontaktów konkretne korzyści — ułatwiony dostęp do książek, szybsza informacja itd.

Eksperyment jest jeszcze bardzo młody i na rezultaty trzeba trochę poczekać. Jakie działania już podjęto?

Zwiększono przede wszystkim częstotliwość odwiedzin w szkołach (w ciągu tygodnia lustruje się do 6 bibliotek), co umożliwi natychmiastowe korygowanie wszelkich braków, a także bieżącą pomoc w codziennych trudnościach z uzyskaniem funduszy na książki, uzupełnieniem sprzętu, modernizacją lokali itp.

Jeśli chodzi o działania długofalowe na plan pierwszy wysunięto sprawę prowadzenia w obrębie całego województwa jednolitej polityki gromadzenia zbiorów uwzględniającej podział zadań między bibliotekarzami szkolnymi, publicznymi, a w zakresie zaopatrzenia nauczycieli także pedagogicznymi. To bardzo istotne zadanie wiążące się z najracjonalniejszym wykorzystaniem środków finansowych, jakimi na ten cel dysponują poszczególne szkoły. W zakresie literatury dla nauczycieli chodzi m. in. o to, aby do szkół trafiały wydawnictwa praktyczne, przeznaczone do wielokrotnego wykorzystywania w toku codziennej pracy dydaktyczno-wychowawczej, podczas gdy opracowania historyczne, teoretyczne i ogólnopedagogiczne będą w odpowiedniej ilości egzemplarzy gromadzone w bibliotece pedagogicznej. Wiele uwagi poświęcić trzeba także gromadzeniu zbiorów przez biblioteki szkół zawodowych — jeśli nie dostarczą one nauczycielom zawodu i uczniom odpowiedniej ilości publikacji fachowych, nie zrobi tego (w warunkach znacznego zróżnicowania specjalności zawodowych) żadna inna biblioteka. Czynnikiem regulującym gromadzenie zbiorów w bibliotekach szkolnych mają stać się kierowane do wszystkich szkół wytyczne informujące o nowościach opuszczających Składnicę Księgarską.

Inna sprawa, to zorganizowanie systematycznej pracy zespołów samokształceniowych bibliotekarzy szkolnych. Wykorzystuje się tu fakt istnienia na terenie województwa 7 filii Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej, którym przypadł w udziale obowiązek organizacyjnej pomocy dla pracy tych zespołów. Przewiduje się, że w roku szkolnym 1977/78 zespoły działać będą według jednolitych programów uwzględniających stopień zaawansowania fachowego poszczególnych bibliotekarzy.

Kolejny problem wiąże się z bardzo licznymi w ostatnim okresie zmianami organizacyjnymi sieci szkolnej w województwie, w wyniku których wiele szkół, a więc i bibliotek ulega likwidacji, a ich zasoby przyjmowane są przez inne placówki. Na pierwszy rzut oka zjawisko to wydaje się bardzo korzystne, powoduje znaczny wzrost księgozbiorów (nawet do ponad 20 tys. tomów w szkołach podstawowych), tym niemniej sprawia także wiele kłopotów: rosną zbiory publikacji bardzo potrzebnych, ale i książek mało chodliwych, a nawet zupełnie zdezaktualizowanych, pojawia się więc problem selekcji i jej rozmiarów, konieczność wprowadzenia do ewidencji i warsztatu informacyjnego przejętych zbiorów, zaostrzają się kwestie lokalowe itd. Wszystkie te sprawy wymagają nieustannej pomocy. Biblioteka Pedagogiczna myśli o zorganizowaniu w najbliższej przyszłości (w jednym z budynków pozostałych po likwidacji najniżej zorganizowanych szkół wiejskich w okolicach miasta) centralnego magazynu druków zbędnych w bibliotekach szkolnych.

Jeszcze trudniejszy do rozwiązania jest problem tych bibliotek, które na skutek zmniejszenia liczby dzieci w rejonie szkolnym tracą prawo do etatowego bibliote-

karza, w związku z czym zaprzepaszcza się często cały dotychczasowy dorobek danej placówki, szczególnie w zakresie organizacji warsztatu bibliotecznego. Takim placówkom trzeba udzielać codziennej niemal pomocy, aby chociaż zachować to, co już zostało zrobione.

Oczywiście — eksperyment organizacyjny nigdy sam przez siebie niczego nie załatwia. Wydaje się jednak, że sytuacja stworzona w województwie poznańskim daje możliwości lepszego rozwiązania wielu problemów bibliotek szkolnych.

KRYSTYNA GUMOWSKA
Miejska Biblioteka Publiczna
im. E. Raczyńskiego
Poznań

SPECJALIZACJA KSIĘGOZBIORU — NOWA FORMA PRACY Z CZYTELNIKIEM

Specjalizacja, słowo bardzo na czasie, a samo zagadnienie aktualne w wielu dziedzinach gospodarki narodowej, w nauce, handlu, usługach, a także w wielu dziedzinach bibliotekarstwa. Czy da się zastosować również w bibliotekach publicznych?

Myśl taka zrodziła się przed kilku laty w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. E. Raczyńskiego w Poznaniu. Biorąc pod uwagę, z jednej strony zainteresowania i potrzeby czytelników, z drugiej ilość wydawnictw ukazujących się w księgarniach, zaczęto rozpatrywać możliwość gromadzenia w poszczególnych filiach, w większym wyborze aniżeli w pozostałych placówkach, literatury o określonej tematyce lub z danej dziedziny wiedzy. MBP w Poznaniu nie posiada bowiem centralnej wypożyczalni, ani nie ma możliwości, z uwagi na ciasnotę lokali, zapewnienia większości filii pełnego zestawu tytułów ukazujących się na półkach księgarskich. W tej sytuacji coraz częściej nasuwała się potrzeba pewnej specjalizacji księgozbiorów.

Zaczęto od poezji. W wybranej filii gromadzono wszystko, co ukazywało się w tej dziedzinie — poezją polską i tłumaczenia obce, poezję dawną i współczesną, także debiuty, których nie przydziela się mniejszym filiom, opracowania literackie dotyczące poezji, specjalistyczne czasopisma, nagrania poezji na płytach i taśmach.

Zbiory początkowo dość skromne, ale szybko powiększające się, umieszczono w wyodrębnionym miejscu, dając odpowiednią informację dla czytelników.

Po tej pierwszej próbie szybko podjęto dalsze, kierując się przede wszystkim zainteresowaniami czytelników, zawartością księgozbiorów i możliwościami placówek. Jako drugą specjalizację wybarno pamiętnikarstwo, ponieważ jest to rodzaj piśmiennictwa bardzo w ostatnich latach poszukiwany przez czytelników. W dalszej kolejności jedna z dużych filii zajęła się reportażem gromadząc w szerokim zakresie wszystko, co pod to miano można zakwalifikować. Inna gromadzi beletrystykę i pozycje popularnonaukowe o tematyce dotyczącej świata antycznego. Ta specjalizacja spotkała się z tak dużym zainteresowaniem czytelników, że początkowo trudno było zaspokoić ich żądania.

Dwie kolejne filie, położone w dużych dzielnicach mieszkaniowych gromadzą szeroki repertuar literatury społeczno-politycznej, uwzględniający w pierwszym rzędzie potrzeby wykładowców z tej dziedziny nauk oraz studentów. W naukach

które zostały wydane w nakładach wyższych od podstawowego (10 000 egzemplarzy).

Poczytność prozy poszczególnych autorów — reprezentowanych przez więcej niż 1 książkę — kształtowała się następująco:

Autor	Liczba przeczytań	% łącznej liczby przeczytań
Vargas Llosa M.	60	26,3%
Carpentier A.	56	24,5%
Garcia Marquez G.	26	11,4%
Cortazar J.	25	10,9%
Fuentes C.	23	9,6%

Jak widać, właściwie tylko dwaj pisarze tj. Vargas Llosa i Carpentier znajdują istotnie szeroki odbiór czytelniczy, pozostali natomiast są traktowani jako „inni”, w tym wybitny Kolumbijczyk Garcia Marquez oraz Meksykanin Fuentes, a także bardzo głośny Argentyńczyk Cortazar. Charakterystyczna jest całkowita nieznamość prozy laureata Nagrody Nobla, M.A. Asturiasa, który jednak w Polsce jest dotychczas reprezentowany tylko jednym tomem opowiadań.

Znacznie trudniejsza okazała się identyfikacja czytanych utworów z ich autorami. Świadczy to, że ogólna wiedza o tym, ważkim we współczesnej literaturze, zjawisku nie jest dostatecznie uporządkowana. A przecież studenci deklarują szerokie zainteresowania prasą literacką. I tak systematycznie (przynajmniej raz w miesiącu) czyta: *Kulturę* — 59,1%, *Życie Literackie* — 56,8%, *Literaturę* — 29,6%.

Niewątpliwym utrudnieniem swobodnej lektury studentów bibliotekoznawstwa w ogóle jest intensywność programu nauczania i szeroki zestaw obowiązkowej literatury fachowej. Tym niemniej deklarowana liczba czytanych rocznie pozycji beletrystycznych wydaje się wysoka:

powyżej 25 — 50,0% respondentów
15 — 25 — 25,0% „
7 — 15 — 13,6% „
poniżej 7 — 9,1% „

Ogólna konkluzja z powyższej sondy nie jest jednoznaczna. Niewątpliwie współczesna literatura piękna, w swych najwartościowszych przejawach, nie jest studentom obca. Rozumując w kategoriach ogólnoczytelniczych, rozeznanie kształtuje się powyżej przeciętnej, przy czym niewątpliwie jest efektem motywacji samodzielnych.

Wszakże aktualni studenci to przyszli bibliotekarze, w tym także pracownicy bibliotek publicznych. Otóż taka perspektywa musi budzić niepokój, ponieważ w kontekście przyszłych zadań orientacja przedmiotowa okazuje się jednak słaba. Stąd wyraźna konieczność ujęcia w normalnym programie studiów bibliotekoznawczych regularnych zajęć (np. seminaryjnych) z zakresu literatury współczesnej.

Przy tym wszystkim bowiem co już napisano, warto pamiętać, że liczba popełnionych lapsusów, niekiedy zabawnych, była jednak znaczna.

Lista fikcyjnych tytułów, określonych mimo tej fikcyjności jako „znane” oraz „ibero-amerykańskie”, zgłoszony niepokój uzasadnia. Z 35 tytułów fikcyjnych, aż 26 zostało podkreślonych przynajmniej przez 1 osobę. Największe wzięcie (3 do 5 podkreśleń) „uzyskały”: *Synowie Juareza*, *Los Desperados*, *Samotny Gaucho*, *Tęcza nad Pancho Villa i Niedziela w Vera Cruz*.

I chociaż te oraz inne tytuły zmyślono z pewną dozą perfidii, to jednak potwierdziły one w końcu trafność przypuszczeń o pewnej deklaratywności stereotypowych opinii o literaturze i stosunku do niej, nie zawsze w praktyce uzasadnionych.

SPRAWY BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA W PRASIE

Refleksje na temat Roku Bibliotek i Czytelnictwa. Działalność informacyjna WiMBP w Zielonej Górze. Biblioteki gminne na tle innych placówek kultury.

Miniony Rok Bibliotek i Czytelnictwa jest w dalszym ciągu pretekstem do głębszych refleksji na temat dorobku, potrzeb i zadań bibliotekarstwa polskiego.

Stefan Atlas w artykule „Po Roku Bibliotek” (*Kultura i Ty* nr 4) przypomina najważniejsze etapy w historii bibliotek i czytelnictwa w Polsce, zatrzymując się na głównych problemach współczesnego bibliotekarstwa.

We wszystkich krajach wysoko rozwiniętych biblioteki i ośrodki informacji tworzą wspólny, często międzynarodowy, system — pisze autor artykułu, dodając, że u nas nie tylko odrębnie funkcjonują biblioteki i informacja naukowo-techniczna i ekonomiczna, ale także ogólnokrajowa sieć biblioteczna nie jest zintegrowana. Zdaniem S. Atlasa bibliotekarstwo to dziś przede wszystkim informacja, stąd słusznie w *Programie bibliotekarstwa polskiego* wybijają się na pierwszy plan aspekty informacyjny. Podważając celowość niektórych działań podejmowanych z okazji Roku Bibliotek i Czytelnictwa (np. współzawodnictwa polegającego na mechanicznym zwiększaniu ilości wypożyczeń), autor artykułu do głównych problemów współczesnego bibliotekarstwa zaliczył sprawę magazynowania zbiorów. Trudności związane z ciasnotą pomieszczeń magazynowych odczuwają przede wszystkim duże księżnice. Z pomocą przyjść tu musi miniaturyzacja materiałów bibliotecznych przez zastępowanie niektórych publikacji mikroformami i mikrofilmami.

Omawiając formy udostępniania książek (wolny dostęp do półek bibliotecznych), S. Atlas wraca do podnoszonego, we wcześniej opublikowanym artykule, zagadnienia punktów bibliotecznych. W dalszym ciągu uważa on punkty biblioteczne za anachronizm »tyle przestarzały co nawet szkodliwy«. Wyraża on tym uzasadnione zdziwienie, że dotychczas ani jeden głos bibliotekarza nie podniósł się w obronie punktów bibliotecznych.

W końcowej części artykułu znajdujemy informacje na temat wymiernych efektów Roku bibliotek i Czytelnictwa (nowe i zmodernizowane lokale biblioteczne, dodatkowe środki na zakup książek, wyposażenie niektórych bibliotek w nowoczesny sprzęt). Najważniejszą jednak zdobyczą jest publiczne oświadczenie I Sekretarza KC PZPR Tow. Edwarda Gierka, że w tej pięcioletniej sprawie wreszcie w stolicy gmach Biblioteki Narodowej na miarę potrzeb i ambicji naszego kraju — pisze S. Atlas. Jego zdaniem, główny wniosek organizacyjny po Roku Bibliotek i Czytelnictwa sprowadzać się powinien do utworzenia ponadresortowego Zarządu Bibliotek i Informacji, który zapewni wdrożenie jednolitego systemu informacji w naszym kraju.

Szkoda, że dotychczas nikt z bibliotekarzy nie podjął dyskusji nad niektórymi, dość kontrowersyjnymi wnioskami redaktora Stefana Atlasa, tym bardziej iż dotyczą one najważniejszych spraw dzisiejszego bibliotekarstwa.

Odpowiedzią na konstatację przez red. S. Atlasa brak szerszego powiązania bibliotek z działalnością informacyjną, jest m. in. rozmowa „j. n.” z dyrektorem Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze — Grzegorzem Chmielewskim, zatytułowana „Książka bliżej czytelnika” (*Trybuna Ludu* nr 136). Stwierdzając, iż informacja to dziś jeden z warunków sprawnego funkcjonowania bibliotek, dyr. G. Chmielewski sygnalizuje, że w Zielonej Górze działą Wojewódzkie Centrum Informacji o książce, znajduje się tu również centralny katalog książek niebeletrystycznych. Pracownicy naukowci otrzymują z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zielonej Górze systematycznie wykazy nabytych książek o tematyce związanej z ich zainteresowaniami zawodowymi oraz informacje o artykułach, zamieszczanych w około 1300 czasopismach.

WiMBP w Zielonej Górze jest placówką otwartą dla wszystkich mieszkańców miasta, co wyraża się w organizacji cyklicznych spotkań w Bibliotece z

pracownikami różnych zakładów przemysłowych, młodzieżą, w czasie których odbywają się koncerty muzyki poważnej, projekcje filmów o dużych walorach poznawczych i artystycznych, prelekcje o białych krukach zgromadzonych w tej księżnicy.

Zielonogórska WiMBP posiada galerię reprodukcji dzieł malarstwa wraz z wypożyczalnią, organizuje systematycznie wystawy ilustracji do książek, dysponuje bogatym działem muzycznym, który wypożycza także do domu nagrania na płytach i kasetach magnetofonowych. W nowym gmachu Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. C. Norwida w Zielonej Górze znajduje się Muzeum Książki Środkowego Nadodrza.

Szerszą działalność informacyjną mogą prowadzić tylko większe biblioteki, dysponujące bogatym księgozbiorem i warsztatem bibliograficznym, jednak już w wielu bibliotekach gminnych prowadzone są gminne ośrodki informacji, specjalizujące się w dziedzinie piśmiennictwa rolniczego.

O sytuacji bibliotek wiejskich na tle innych placówek kultury pisze Barbara Parobczak w artykule „W poszukiwaniu własnego oblicza” (*Tygodnik Kulturalny* nr 25). W gminnych ośrodkach kultury, skupiających kluby, świetlice, biblioteki, wiejskie domy kultury — w bardziej korzystnej sytuacji są biblioteki, w których aż 40% pełnozatrud-

nionych pracowników posiada wykształcenie średnie specjalistyczne — pisze autor artykułu. Dlatego w niektórych gminach właśnie biblioteki przewodzą działaniom kulturalnym i skupiają wokół siebie wiejską społeczność — stwierdza Barbara Parobczak.

eLBe

kronika

krajowa

i zagraniczna

DNI KULTURY, OŚWIATY, KSIĄŻKI I PRASY 1977

W maju 1977 r. obchodzone były XXXI Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. W programie Dni zwrócono szczególną uwagę na rolę kultury w życiu polskiej rodziny; stąd wszystkim akcjom towarzyszyło hasło „Kultura dla Rodziny”.

Dzień 4 maja 1977 r. był, zgodnie z założeniami programowymi tegorocznych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, DNIEM BIBLIOTEK. W tym dniu zaprezentowany został dorobek Roku Bibliotek i Czytelnictwa oraz kierunku dalszego rozwoju bibliotek — wytyczone w zatwierdzonym przez Ministra Kultury i Sztuki — „Programie rozwoju bibliotekarstwa polskiego”. Idea przewodnia organizowanych w dniu 4 maja 1977 r. uroczystości zawarta była w hasle — „Biblioteki — społeczeństwu — społeczeństwo — bibliotekom”. Najbardziej zasłużeni bibliotekarze otrzymali w tym dniu odznaczenia i nagrody. Centralna uroczystość związana z Dniem Bibliotek odbyła się w Warszawie, gdzie wicepremier, minister Kultury i Sztuki — Józef Tejcma spotkał się z przedstawicielami różnych środowisk bibliotekarskich wręczając najbardziej zasłużonym odznaczenia państwowe oraz nagrody Ministra Kultury i Sztuki im. Heleny Radlińskiej za wybitne osiągnięcia w dziedzinie bibliotekoznawstwa i bibliotekarstwa, przyznane w 1977 r. po raz trzeci, Nagrody im. Heleny Radlińskiej otrzymali:

Stanisław Kubiak — nagroda I stopnia
Izabella Nagórska — nagroda II stopnia
Władysława Wasilewska — nagroda III stopnia
Maria Polcyn — nagroda III stopnia

XXII MIĘDZYNARODOWE TARGI KSIĄŻKI W WARSZAWIE

W dniu 27 maja 1977 r. otwarte zostały w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie XXII Międzynarodowe Targi Książki, w których uczestniczyło 294 wystawców z 28 krajów. Zamknięcie Targów nastąpiło w dniu 1 czerwca 1977 r.

PODSUMOWANIE XIII ETAPU KONKURSU CZYTELNICZEGO „ZŁOTY KLÓS DLA TWÓRCY — SREBRNE DLA CZYTELNIKÓW”

W dniu 15 maja 1977 r. odbyło się w gmachu NK ZSL w Warszawie podsumowanie XIII etapu konkursu-plebiscytu czytelniczego „Złoty Klós dla Twórcy — Srebrne dla Czytelników”, w którym wzięło udział 39 tysięcy uczestników. Największą liczbę głosów i laur „Złotego Klósa” zdobyła książka Józefa Mortona — *Appassionata*. Dalsze miejsca zajęły następujące książki: *Krwawe skrzydła* Lesława Bartelskiego, *Awans* Edwarda Redlińskiego i *Przeplynieś rzekę* Juliana Kawalca. W konkursie tym, organizowanym przez redakcję *Dziennika Ludowego* przy współudziale Ministerstwa Kultury i Sztuki, Zjednoczenia Księgarstwa, CZSR „Samopomoc Chłopska”, OST „Gromada”, ZG Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, ZG Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej oraz Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, przyznane zostały nagrody dla organizatorów czytelnictwa, wśród których największą liczbę stanowili bibliotekarze. Nagrodę zespołową otrzymała Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska im. M. Kopernika w Toruniu.

UROCZYSTOŚĆ ZAKOŃCZENIA KONKURSU „OJCZYŻNA — NARÓD — SPOŁECZEŃSTWO”

W dniu 11 czerwca 1977 r. odbyło się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie uroczyste podsumowanie i wręczenie nagród w konkursie czytelniczym ph. „Ojczyzna — Naród — Spo-

leczeństwo", zorganizowanym przez Zarząd Główny Towarzystwa Wiedzy Powszechnej przy współdziałaniu Ministerstwa Kultury i Sztuki i innych instytucji.

CENTRALNE ELIMINACJE KONKURSU CZYTELNICZEGO „KULTURA I ESTETYKA W ŻYCIU CODZIENNYM”

Zorganizowany przez Zarząd Główny Ligi Kobiet przy współdziałaniu Ministerstwa Kultury i Sztuki, RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Zjednoczenie Księgarstwa i innych instytucji konkurs czytelniczy ph. „Kultura i estetyka w życiu codziennym” zakończony został centralnymi eliminacjami, które odbyły się w Warszawie w dniu 17 czerwca 1977 r. Szesnastu uczestników eliminacji centralnych otrzymało nagrody i wyróżnienia. Wyróżniono także bibliotekarki i działaczki Ligi Kobiet — osoby legitymujące się największym wkładem pracy w organizację tej imprezy czytelniczej.

POSIEDZENIE PREZYDIUM PAŃSTWOWEJ RADY BIBLIOTECZNEJ

W dniu 14 czerwca 1977 r. odbyło się posiedzenie Prezydium Państwowej Rady Bibliotecznej, na którym dyrektor generalny Centrum INTE inż. Mieczysław Derentowicz przedstawił projekt planu specjalizacji bibliotek. Obradom przewodniczył doc. dr hab. Witold Stanisławski — dyrektor Biblioteki Narodowej, przewodniczący PRB.

WYSTAWY BIBLIOTEKI NARODOWEJ W PAŁACU RZECZYPOSPOLITEJ W WARSZAWIE

W dniach 7—22 maja 1977 r. czynna była w Pałacu Rzeczypospolitej w Warszawie wystawa zorganizowana przez Bibliotekę Narodową ph. „Listy z dawnych lat”, a w dniu 1 czerwca 1977 r. otwarta tu została kolejna wystawa „Skarby Biblioteki Narodowej — wybór ze zbiorów specjalnych”.

WYSTAWA Z OKAZJI XXV-LECIA POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Archiwum PAN i biblioteka PAN zorganizowały przy współpracy z Zakładem Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN wystawę pt. „Tradycje organizacji nauki polskiej w XXV-leciu Polskiej Akademii Nauk”. Wystawa czynna była w Pałacu Staszica w Warszawie od 25 maja 1977 r. do 3 czerwca 1977 r.

NOWE POMIESZCZENIE WOJEWÓDZKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W LESZNIE

W dniu 28 maja 1977 r. nastąpiło przekazanie Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lesznie nowego pomieszczenia w adaptowanym na cele biblioteczne gmachu.

L.B.

WYSTAWA KSIĄŻEK WĘGERSKICH

Węgierski Komitet ds. UNESCO zorganizował w siedzibie UNESCO w Paryżu wystawę książek węgierskich, które otrzymały

nagrody lub wyróżnienia w konkursach narodowych i międzynarodowych wydawnictw na temat sztuki.

Biuletyn Polskiego Komitetu do spraw UNESCO 1977 nr 1

UNESCO W TROSCE O MUZEA REGIONALNE

Szwajcarski Komitet ds. UNESCO zorganizował w ubiegłym roku seminarium dla kierowników muzeów regionalnych. Plonem seminarium jest opublikowany raport, za-

wierający referaty o sytuacji małego muzeum, problemach muzeów lokalnych, koncepcji katalogów, zbiorów dotyczących historii kultury, roli muzeów na wsi itp.

Biuletyn Polskiego Komitetu do spraw UNESCO 1977 nr 1

MOSKIEWSKIE TARGI KSIĄŻKI

W Moskwie trwają aktywne przygotowania do mających się odbyć we wrześniu br. pierwszych Moskiewskich Targów Książki. Celem Targów jest nawiązanie kontaktów z zagranicznymi wydawcami i podpisanie kontraktów na sprzedaż i zakup książek oraz praw autorskich.

Na wystawie pokazane będą przede wszystkim dzieła klasyków marksizmu-leninizmu, materiały XXV Zjazdu KPZR oraz publikacje związane z 60 rocznicą Rewolucji Październikowej.

V mire knig 1977 nr 4

SŁUŻBA INFORMACJI W ZAKRESIE TERMINOLOGII

W końcu 1976 r. odbyła się w Pradze narada ekspertów służby terminologicznej teorii i praktyki informacyjnej, w której wzięli udział specjaliści z Węgier, NRD, Polski, ZSRR, Czechosłowacji i MCINT w Mo-

skwie. Na naradzie omówiono stan prac służby informacji oraz drugi wariant roboczego projektu służby terminologicznej przygotowany przez specjalistów czechosłowackich.

Vestnik MCNTI 1977 nr 1

TŁUMACZENIA LITERATURY DZIECIĘCEJ

W końcu ubiegłego roku odbyło się w Szwecji sympozjum Międzynarodowego Towarzystwa Naukowego Literatury Dziecięcej, na którym omówiono problemy tłuma-

czeń literatury dziecięcej i młodzieżowej.

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele Austrii, Kanady, Hiszpanii, Polski, RFN, USA i ZSRR.

Unesco bulletin for libraries 1977 nr 2

DRUGIE MIĘDZYNARODOWE FORUM INFORMACJI NAUKOWEJ

Odbydzie się w Królewskiej Szkole Bibliotekarskiej w Kopenhadze w dniach 3—6 VIII 1977 r. Główne problemy, jakie będą na nim omówione to: modele działalności infor-

macji naukowej oraz korzyści, jakich dostarczają praktyce bibliotekarskiej badania naukowe w zakresie informacji.

Unesco bulletin for libraries 1977 nr 2

Z DZIAŁALNOŚCI STOWARZYSZENIA BIBLIOTEK NRD

Stowarzyszenie Bibliotek NRD zorganizowało w październiku 1976 r. kolokwium na temat stanu, zadań i perspektyw wymiany

międzybibliotecznej i kierunków rozwoju informacji i dokumentacji.

Zentralblatt für Bibliothekswesen 1977 nr 1

BIBLIOGRAFIA HERDERA

Biblioteka Inostrannoj Literatury w Moskwie i Zentralbibliothek der deutschen Klassik w Weimarze współpracują w przy-

gotowywaniu bibliografii J. G. Herdera. Ma ona być wydana w języku rosyjskim i niemieckim.

Zentralblatt für Bibliothekswesen 1977 nr 1

BIBLIOTEKA NARODOWA TUNEZJI

Biblioteka Narodowa Tunezji jest samodzielną biblioteką państwową. Powstała w 1885 r. jako Bibliothèque Française, a do chwili obecnej zgromadziła 500 tys. tomów

i ok. 1300 tytułów czasopism bieżących. Specjalizuje się głównie w kompletowaniu literatury orientalnej. W grudniu 1975 r. otrzymała nowy statut.

Zentralblatt für Bibliothekswesen 1977 nr 1

WSPÓLPRACA BIBLIOTEK Z OŚRODKAMI INFORMACJI I DOKUMENTACJI

Stowarzyszenie Bibliotek NRD zorganizowało w końcu 1976 r. kolokwium na temat: stan, problemy i perspektywy współdziałania bibliotek i placówek informacyjnych i do-

kumentacyjnych. Omawiane były sprawy organizacji i efektywności usług informacyjnych oraz badania potrzeb i kształcenia użytkowników informacji.

Zentralblatt für Bibliothekswesen 1977 nr 1

PERSPEKTYWY ROZWOJU UNISIST

Na 18 konferencji Generalnej UNESCO w listopadzie 1976 r. powołana została Międzynarodowa Rada Generalnego Programu Informacyjnego, który obejmie wszystkie działania związane z organizacją informacji

naukowej i technicznej oraz dokumentacji, bibliotek i archiwów. Rada będzie zajmować się kontynuacją prac związanych z realizacją programów UNISIST i NATIS.

Information Hotline 1977 nr 2

THEODORE BESTERMAN

W dniu 10 listopada 1976 r. zmarł angielski bibliograf, edytor i uczony Theodore Besterman (ur. 1904 r.) Opracował on wiele wydawnictw informacyjnych o znaczeniu międzynarodowym. Do najważniejszych należy: *A world bibliography of bi-*

ographies and of bibliographical catalogues, calendars, abstracts, digests, indexes, and the like. Był także założycielem i pierwszym redaktorem *Journal of Documentation* (1944—1947).

ASLIB Information 1977 nr 1

FRANCUSKO-ANGIELSKA WSPÓLPRACA W ZAKRESIE BIBLIOGRAFII

Dział Sztuki Widowiskowej (Département des Arts du Spectacle) francuskiej Biblioteki Narodowej i Biuro Systemów Przedmiotowych (Subject Systems Office) Biblioteki Brytyjskiej podjęły próbę zastosowania

systemu PRECIS (PREserved Context Indexing System) do dokumentów znajdujących się we francuskich zbiorach sztuki widowiskowej.

British Library Bibliographic Services Division Newsletter 1977 nr 4

BIULETYN BIBLIOTHÈQUE NATIONALE W PARYŻU

W 1976 r. zaczął się ukazywać kwartalnik prezentujący najcenniejsze zbiory Biblioteki Narodowej w Paryżu, jej prace biblioteczne

i bibliograficzne oraz wydawnictwa. Czasopismo nosi tytuł *Bulletin de la Bibliothèque Nationale.*

Bulletin de l'UNESCO à l'intention de Bibliothèques 1977 nr 1

SPRAWY BIBLIOGRAFII W NRD

W grudniu ub. roku odbyło się w Berlinie spotkanie przedstawicieli Deutsche Bücherei, Zentrale Leit- und Koordinierungsstelle für Bibliographie i Zentralinstitut für Bibliothekswesen. Podczas spotkania omawiane były sprawy form i metod prac

bibliograficznych oraz organizacji i koordynacji działalności bibliograficznej w kraju. Mówiono również o zagadnieniach wynikających z udziału w międzynarodowych systemach informacyjnych.

Bibliothekar 1977 nr 3

LITERATURA DZIECIĘCA W ANGLII

„Najlepsze książki dla dzieci” — pod takim tytułem zorganizowana została wystawa w Londynie. Ekspozowano na niej 300 spo-

śród 2700 książek zgłoszonych do konkursu na najlepszą książkę dziecięcą.

Bibliotekar' 1977 nr 4

KURSY BIBLIOTEKARSKIE W BRAZYLII

Oddział Biblioteki Naukowej Uniwersytetu w Brazylii planuje rozpoczęcie w lipcu tego roku kursów bibliotekarstwa naukowego. Podstawowe problemy kursu to plano-

wanie, organizacja i wykorzystanie systemów informacyjnych oraz źródeł informacji i dokumentacji naukowo-technicznej.

Unesco bulletin for librarians 1977 nr 2

Z żałobnej karty

HENRYK KRASZEWSKI

Dnia 11 maja 1977 roku zmarł mgr Henryk Kraszewski, emerytowany długoletni wicedyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej b. województwa warszawskiego.

Jak większość z tych, którzy organizowali sieć biblioteczną w pierwszym powojennym okresie, Henryk Kraszewski był z zawodu nauczycielem; ukończył seminarium nauczycielskie w Nieszawie. Pracę w szkolnictwie rozpoczął w 1930 roku. Podczas okupacji zmuszony był ukrywać się przed hitlerowcami w Warszawie i w okolicach Garwolina, gdzie brał udział w tajnym nauczaniu i udzielał pomocy ran-nyim partyzantom. Po powstaniu warszawskim został wywieziony do obozu zagłady w Buchenwaldzie.

Do bibliotekarstwa przeszedł w 1949 roku, gdy został mianowany wizytatorem w Samodzielnym Referacie Bibliotek Kuratorium OS Warszawskiego. W 1952 roku objął kierownictwo Samodzielnego Referatu Bibliotek i na tym stanowisku pozostał do 1960 roku, w którym został zastępcą kierownika Wydziału Kultury Prezydium Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. W 1961 roku przeszedł na stanowisko wicedyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej woj. warszawskiego. Pracę swą w WBP zakończył 31 XII 1975 roku, w dniu złączenia tej placówki z Biblioteką Publiczną m. st. Warszawy — przechodząc na zasłużoną emeryturę.

W toku pracy zawodowej Henryk Kraszewski uzyskał pełne kwalifikacje bibliotekarskie, następnie ukończył eksternistyczne studia na Wydziale Pedagogicznym UW.

Henryk Kraszewski był pedagogiem z powołania i pozostał nim także jako bibliotekarz. Nie tylko jako wieloletni wykładowca Państw. Ośrodka Korespondencyjnego Kształcenia Bibliotekarzy i wielu kursów krótkoterminowych, lecz jako przełożony. Dążył zawsze do oddziaływania wychowawczego tak na swych bezpośrednich podwładnych, jak i na kadre podlegających WBP placówek. Sam stosował i innym

wdrażał zasadę, aby placówkom przodującym ukazywać perspektywy dalszego doskonalenia działalności, a słabsze zachęcać poprzez podkreślanie ich osiągnięć.

W pracy WBP wprowadził i stale udoskonalał wizytacje frontalne b. powiatów, szerzej rozwinął wycieczki szkoleniowo-krajoznawcze, jako jedną z form doskonalenia zawodowego, przywiązywał wielką wagę do należytej organizacji i metodyki kwartalnych seminariów szkoleniowych. Zainicjował także wojewódzkie seminaria wyjazdowe, organizowane w okresie letnim w poszczególnych powiatach. Seminaria te dawały dobrą okazję do wymiany doświadczeń a także stanowiły skuteczny bodziec doskonalenia działalności dla powiatu, w którym się odbywały.

Henryk Kraszewski doceniał w pełni znaczenie działalności oświatowej bibliotek, zwłaszcza w środowisku wiejskim. Toteż od I do XII etapu konkursu czytelniczego „Złoty Kłos dla Twórcy, Srebrne dla Czytelników” czuwał nad jego przebiegiem.

Niestety, niedługo było mu dane korzystać z zasłużonego po 45 latach pracy wypoczynku. W niespełna półtora roku od jego przejścia na emeryturę bibliotekarze dawnego województwa warszawskiego zebrali się znów razem, aby odprowadzić swego przełożonego i wychowawcę w ostatnią drogę. Cześć Jego Pamięci!

Bibliotekarze b. województwa warszawskiego

P. 5

Cena zł 5,—



INDEKS 35262

Nakładem Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77,
00-950 Warszawa, tel. 20-42-85, tel. wojskowy 337-67

Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
Papier ilustr. V kl. B/1. Obj. 1,25 ark. druk., 2,5 ark. wyd., nakł. 7900.
Wojskowa Drukarnia w Gdyni. Zam. 0799. 1977. N-7